

Najtrudniej realizować

Nikt nie wie, ile w naszym zakładzie zużyto papieru, na różnego rodzaju programy i plany naprawy sytuacji, na tym czy innym odcinku działalności, ale na pewno niewspółmiernie dużo, w porównaniu z papierem, który potrzeba by zużyć, aby napisać konkretne sprawozdanie z ich wykonania.

Można więc powiedzieć, że realizacja różnego rodzaju uchwał, to przy słowiwa pięta achillesowa naszej działalności.

Albowiem po opracowaniu planu i podjęciu uchwał, bardzo mało czasu poświęcamy na kontrolę wykonania tego, co postanowiliśmy. Potem zaś dziwny się: mamy taki piękny plan

działalności, ale wyników nie wiadać...

Potwierdziła się ta zasada, kiedy próbowaliśmy w kilku kolejnych numerach naszej gazety, szukać odpowiedzi na pytanie, jak realizowana jest uchwała Komitetu Zakładowego PZPR z marca br. w sprawie poprawy zaopatrzenia w surowce i materiały.

W uchwale tej powiedziano m. in. że trzeba spowodować zwiększenie operatywności wszystkich pracowników zaopatrzenia materiałowego oraz wypracować inne niż dotychczas, skuteczniejsze formy kontaktów z dostawcami.

Mimo że poruszyliśmy ten temat w rozmowach z kierownikami wytwórni, żaden z nich nie potrafił nam dać odpowiedzi pozytywnej, w tym zakresie działalności zaopatrzeniowców, nie wniosła nic też nowego do tematu, wypowiedź kierownika Jana Trzeciaka o poczynaniach działu.

Uchwała Komitetu Zakładowego PZPR zobowiązała do podniesienia

(Dokończenie na str. 2)

WSPÓLNY CEL

WCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • CENA: 1 MERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 26 (725) 20 września 1978 r. Rok XXVI

Listy do Redakcji

Będzie lista w gazecie

ODPOWIEŹ PO 10 DNIACH:

„W związku z szerokim zainteresowaniem sprawami mieszkaniowymi informujemy, że w odpowiedzi na umotywowany wniosek zakładu o przydziale 60, a minimum 50 mieszkań do rozdania wśród pracowników zakładu, Wojewoda Jeleniogórski decyzją nr 28/78 z dnia 8 czerwca br. przydzielił 8 lokali spółdzielczych o powierzchni 394 m² z zastrzeżeniem że... „mieszkania przeznacza się dla specjalistów oraz absolwentów szkół wyższych, przyjmowanych do zakładów pracy na terenie Jeleniej Góry”. Dalej decyzja zawiera postanowienie, że „wykazy pracowników zakładów pracy, proponowanych do otrzymania mieszkań... podlegają zatwierdzeniu przez Wojewodę Jeleniogórskiego”. Zgodnie z tym dyrektor przedsiębiorstwa skierował do Wojewody wykaz proponowanych przydziałów, obejmujący wyłącznie specjalistów - absolwentów szkół wyższych z wnioskiem o zatwierdzenie.

Gdy sprawa będzie w pełni aktualna, redakcja „Wspólnego Celu” zamieści informację, kto w br. otrzyma skierowanie na mieszkanie spółdzielcze.

Już obecnie jednak wiadomo, że cytowana wyżej decyzja Wojewody uniemożliwia dyrekcji zakładu dokonanie przydziału na rzecz innych pracowników, niż specjaliści oraz absolwenci szkół wyższych.

Główny specjalista do spraw pracowniczych — mgr M. Dębski.—”

Dlaczego przekroczenie?

ODPOWIEŹ PO 15 DNIACH:

„W odpowiedzi na notatkę w sprawie przekroczenia dyspozycyjnego funduszu plac za pierwsze półrocze br. wyjaśniamy co następuje:

Zarządzeniem nr 18 Przewodniczącego Komisji Planowania, które otrzymaliśmy w lipcu br. wprowadzono nowe metody rozliczenia dyspozycyjnego funduszu plac. Zmiany te polegają przede wszystkim na pomniejszeniu uzyskanego dyspozycyjnego funduszu o tak zwane obligatoryjne obciążenia, z tytułu przyrostu tego funduszu ponad wskaźnik wzrostu funduszu, ustalony przez dyrektora zjednoczenia.

Niedobór funduszu plac za pierwsze półrocze br. wynosi 751.000 zł podczas gdy obciążenia 722.000 zł. Uwzględniając wpłaty wynikające z de

(Dokończenie na str. 2)

Są trudności — nie ma nadziei na poprawę

lejnym numerach „Wspólnego Celu” relację, jak pracuje zaopatrzenie i czy nastąpiła jakaś poprawa, skoro powinna być realizowana w tym za kresie uchwała Komitetu Zakładowego PZPR z marca br.

Pierwszym więc argumentem, mającym wytłumaczyć braki w pracy było: ale mamy dużo roboty!

Następnie była mowa o kooperantach i dostawcach.

Żeby wszyscy byli na przykład tacy, jak katowicki „Centrostal”? Solidny, dotrzymuje terminów, stara się abyśmy byli zadowoleni.

Natomiast Zakłady Celulozy i Papieru w Świeciu są przeciwieństwem „Centrostalu”. Kłopoty z nimi trwają już dwa lata, tylko w ubiegłym roku Świecie zapłaciło nam ponad 5 milionów złotych kary za niedostarczenie celulozy, w tym roku w pierwszym kwartale ponad 2.600.000 zł, w drugim około 2 miliony!

Argument trzeci to zła współpraca z zakładowym transportem. Jeżeli dział zaopatrzenia nie otrzyma samo chodu w dniu, kiedy ma w hurtowni we Wrocławiu odebrać towar, to w innym dniu może się zdarzyć, że sa

(Dokończenie na str. 2)

W dziale zaopatrzenia w naszym zakładzie pracują 52 osoby, w tym 8 załatwia sprawy spedycyjne. Zakład kupuje rocznie towary za sumę około 900 milionów złotych. Składa się na to 14.000 różnego rodzaju materiałów i surowców. W ciągu tygodnia potrzeba m. in. dla ich przewiezienia 20 samochodów.

Te liczby podała nam kierownik zaopatrzenia Jan Trzeciak, kiedy próbowaliśmy wspólnie podsumować ostatecznie, kontynuowaną w kilku ko-

»Rynek 78«

O produkcji rynkowej nie optymistycznie

Mamy w tym roku wyprodukować towary na rynek za 7 milionów złotych. Jest to plan mało ambitny, zważywszy, że tyle mniej więcej wykonaliśmy w roku ubiegłym, a przecież na początku roku planowaliśmy uruchomienie nowych produkcji rynkowych.

W pierwszym półroczu br. zakładowo wykonanie produkcji rynkowej tylko na 2.287.000 zł, wykonano za 3.041.000 zł.

Jest to jednak tylko pozorny sukces, gdyż zabrakło 67.000 zł do wykończenia, 82.000 zł do wykonania planu produkcji siatki ogólnoprodukcji wkładów do korder i w tej sytuacji, ratunkiem sta-

(Dokończenie na str. 3)

»Chemitex — Remod«

Zbyt długa nazwa przedsiębiorstwa jest zawsze niewygodna, ograniczamy się wtedy zwykle do skrótu, złożonego z pierwszych liter wyrazów, składających się na nazwę zakładu. Tak zamiast Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów „Chemitex” po służyliśmy się czasem skrótem PMIR.

Zanim jednak wszyscy przyzwyczaili się do tego, że dawne „sowi” to dzisiejszy „pmir” dyrekcja tego przedsiębiorstwa wystąpiła do Zjednoczenia Przemysłu Włókien Chemicznych „Chemitex” w Łodzi o zezwolenie na używanie jednego z dwóch zaproponowanych skrótów: „Chemitex-Remod” albo „Chemitex Pemir”. Lepiej podobał się „remod” i tę nazwę będzie się używać przy przekazach teleksowych i ewentualnie wszędzie tam, gdzie można i na leży posługiwać się skrótem.

Nam również lepiej podoba się remod od pemiru.

Giełda racjonalizatorów

Jeszcze jedną giełdę dla racjonalizatorów, organizuje 25 września br. w godzinach od 11 do 15, w sali zakładowego ośrodka pracy ideowo-wychowawczej, Klub Techniki i Racjonalizacji.

Tematem projektów racjonalizatorskich, które należy złożyć w dziale wynalazczości i patentów, jest tym razem poprawa warunków pracy i ochrona środowiska.

Za każdy przyjęty projekt twórcy otrzymuje 300 zł, oprócz jednora-

zowego wynagrodzenia, za najlepsze trzy projekty złożone na giełdzie przewidziane są nagrody: — I — 5.000 zł, II — 3.000 zł, III — 2.000 zł. Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość innego podziału nagród oraz wyłączne prawo interpretacji regulaminu giełdy.

Aby giełda mogła się odbyć, potrzebna jest minimalna ilość 10 zgłoszonych projektów racjonalizatorskich, jeżeli ten warunek nie zostanie spełniony, przeprowadzony zostanie konkurs racjonalizatorski i nastąpi zmiana nagród.

Zachęcamy wszystkich racjonalizatorów do udziału w giełdzie.

S.W.



UKOŃCZYLI 25 i 20 lat pracy w Celwiskozie

W ostatniej dekadzie września br. minie dwadzieścia pięć lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

22 września — Janina Jaroszek z wydziału gospodarki wodnej i ochrony środowiska,

23 września — Eleonora Szczepaniak z działu socjalnego i Kazimiera Wiąček z działu kontroli jakości,

24 września — Kazimierz Ogrynowicz z wydziału remontów.

25 września br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Kazimierz Dorosko z oddziału stacji kwasów.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatów Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

k.

»Można lepiej«

Mniej uciążliwej pracy — zmniejszenie strat wiskozy

W wytwórni włókien celulozowych, w pierwszym półroczu br. — o czym była mowa również na 97 Konferencji Samorządu Robotniczego — jednym z ważniejszych zamierzeń technicznych było wprowadzenie wdrożeni do filtracji wiskozy.

Włóknina jest materiałem filtrującym, wytworzonym przez igłowanie z runa złożonego z mieszanek włókien syntetycznych.

Dla uwolnienia wiskozy od cząstek żeli, nie przesiarczkowanych włókien i innych zanieczyszczeń mechanicznych, filtruje się ją dwukrotnie, przez prasy obłożone odpowiednim materiałem filtrującym. Prasa filtracyjna składa się z trzydziestu

ram i takiej samej ilości płyt. Stos ułożonych na przemian ram i płyt zawiera tyle komór, ile jest w nich ram. Ramy i płyty mają ucha z otworami, które po zestawieniu stosu tworzą przewód odpływowy dla wiskozy. Otwór dolny ramy ma kanał, przez który wiskoza wchodzi do komory utworzonej przez ramę i dwie sąsiednie płyty, natomiast przez kanał płyty górnej uchodzi wiskoza z rzeźbionej powierzchni płyty. W powierzchni płyty wyżłobiony jest system kanalików otwartych, przeznaczonych do odprowadzania wiskozy do przewodu wylotowego. Na płycie opiera się warstwa filtrująca.

(Dokończenie na str. 2)

Turniej Młodych Mistrzów Techniki

Od kilku już lat, Zarząd Zakładowy Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, jest organizatorem dorocznego Turnieju Młodych Mistrzów Techniki.

Przez cały rok prowadzony jest rejestr wszystkich projektów racjonalizatorskich, zgłoszonych przez młodzież. Po zakończeniu roku projekty te są oceniane w dwóch konkursach: na najlepszy projekt racjonalizatorski i na najlepszy debiut.

Najlepsi w obu konkursach otrzy-

mują nagrody. W tym roku dodatkowo będzie prowadzona punktacja na najbardziej aktywne w racjonalizacji koło ZSMP.

Zarząd Zakładowy ZSMP przywiązuje dużą wagę do rozwoju racjonalizacji w naszym zakładzie oraz udziału w niej młodzieży.

Jest więc również pole do działania dla zarządów kół ZSMP, które powinny propagować rozwój racjonalizacji i zachęcać młodzież do opracowywania i zgłaszania projektów racjonalizatorskich.

Do końca roku już niedaleko. Dział racjonalizacji i patentów, Klub Techniki i Racjonalizacji, doradcy techniczni, służą młodzieży radą i pomocą!

Szczepan Sidor

Co słysząc na budowach?

Trzeci budynek w maju 1978 r.

Budowlani Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów „Chemitex” 20 maja 1977 roku rozpoczęli budowę trzeciego bloku mieszkalnego dla pracowników naszego zakładu, przy ul. Norwida. Na ukończenie tej budowy czeka 20 rodzin, w tym kilka rodzin pracowników z przedsiębiorstwa w Krapkowicach, które wykonuje instalacje ogrzewcze i hydrauliczne.

W jakim stadium jest budowa i kiedy zostanie ukończona?

Po odpowiedzi na te pytania, udał się do „Remodu” a następnie na budowę.

Zastępca dyrektora inż. Henryk Kłodziej powiedział nam:

— „Najdłużej trwała budowa pierwszego budynku przy ul. Norwida,

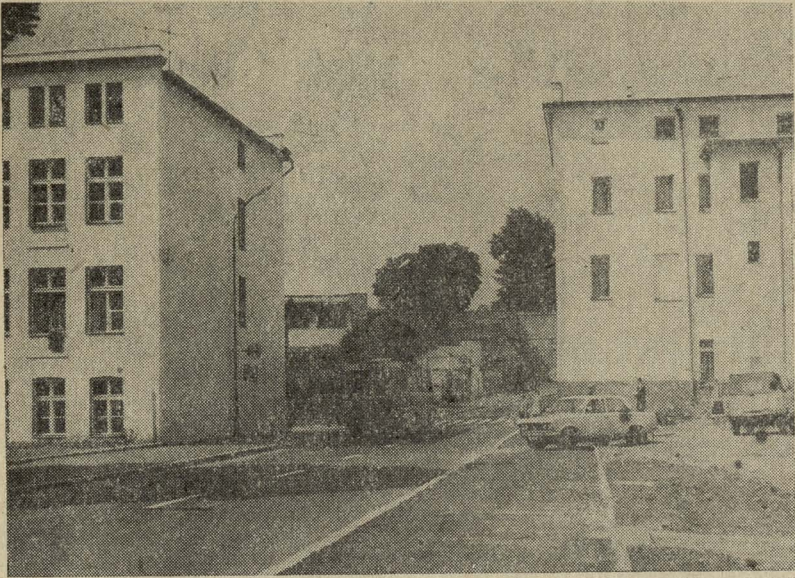
gdzie zdobywaliśmy doświadczenie, budynek drugi wykonaliśmy znacznie szybciej. W tym samym tempie chcemy ukończyć budowę trzeciego budynku, mimo, że w kwietniu i maju tego roku nasze brygady budowlane pracowały na miejskim stadionie. Planujemy oddanie trzeciego bloku na święto majowe 1979 roku.

Obecnie tempo budowy jest dobre i gwarantuje dotrzymanie terminów. Proponuję jednak spotkanie na budowie z mistrzem Janem Czapiewskim.—”

(Dokończenie na str. 3)



Czy znasz ten fragment miasta? (2)



Czy znasz dobrze Jelenią Górę? Chcąc przeegzaminować tę znajomość oraz spostrzegawczość czytelników (tak wiele przecież co dnia w naszym mieście się zmienia!) organizujemy z okazji Jeleniogórskiego Września konkurs pt. „Czy znasz ten fragment miasta?”

Dzisiaj drugi już odcinek konkursu. Należy opisać fragment jakiej ulicy przedstawiony został na zdjęciu i gdzie się on znajduje. Rozwiązania podpisane imieniem i nazwiskiem należy składać w redakcji (skrzynka na listy) do końca września br. Wśród tych, którzy nadesłali trafne rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

Fragment przedstawia:

Imię i nazwisko

Oddział

Najtrudniej realizować

(dokończenie ze str. 1)

sprawności technicznej taboru samochodowego i zwiększenia działania transportu, na rzecz służby zaopatrzenia.

I w tym zakresie nie ma poprawy, skoro ponad 30% taboru samochodowego czeka na remont, dział zaopatrzenia nadal narzeka na trudności z samochodami i trwa wzajemne składanie winy: jeden na drugiego.

Najwięcej trudności sprawiają przy czynnościach obiektywne. Ale przecież o nich wiedziliśmy wcześniej i od dawna. Chodziło więc, aby niezależnie od nich, szukać dróg wyjścia i poprawy sytuacji.

Czy nie ma wyjścia z trudnej sytuacji?

Mniej uciążliwej pracy

(dokończenie ze str. 1)

Przed zastosowaniem włókny na pierwszej linii filtracyjnej, warstwę filtrującą stanowiły okłady, składała je się z importowanej tkaniny pe-ce, flaneli i surówki. Taki zestaw po około 18-godzinnej eksploatacji musiał być wymieniany i kierowany do prania. Przeciwnie po piętnastu a najwyższej dwudziestokrotnym praniu, tkaniny ulegały zniszczeniu i nie nadawały się do dalszego użytku.

Częste wymiany dużej ilości tkanin w ciągu doby, rozbiieranie i ubieranie pras powodowało, że praca ta w oddziale przygotowania wiskozu pochłaniała wiele czasu i była bardzo uciążliwa. Koszt tkanin filtracyjnych i koszt traczonej w czasie przetwarzania pras wiskozu, stanowiły w ogólnych kosztach wytwarzania włókna bardzo poważną pozycję.

W oparciu o przeprowadzone przez Instytut Włókien Chemicznych w Łodzi badania laboratoryjne i ćwiercotechniczne, zakład podjął próby za-

Tak źle na pewno nie jest, tylko za mało mamy własnej inicjatywy i twórczej niecierpliwości które w każdej trudnej sytuacji są potrzebne.

Niedawno miała miejsce w naszym zakładzie niezwykle ważna dla działalności zakładu w tym roku, 97 Konferencja Samorządu Robotniczego.

Nakreśliła ona w zarysie drogi na prawy sytuacji i takiego działania, aby nadrobić było można braki, które powstały w pierwszym półroczu, oraz wykonać bez zaległości zadania planu 1978 roku.

Ten zarys programu wykorzystany w szczegółowych opracowaniach, co i jak robić, na różnych odcinkach działalności zakładowej, musi być realizowany.

A że czasu do końca roku już bardzo mało, czas najwyższy przystąpić do realizacji, bez oglądania się na trudności obiektywne i wskazywania na nie, jako na główne źródła wszelkich niepowodzeń. Stefan Karski

stosowania włókien w skali przemysłowej. W czwartym kwartale 1975 roku wydzielono do tego celu dwie prasy, które wyposażone w układ pomiarowy, umożliwiający pobieranie próbek wiskozu, kontrolę zmian ciśnienia oraz pomiar ilości filtrowanej wiskozu w czasie. Jedną prasę ubrano we włókninę, drugą w okładki tradycyjne. Pozytywne wyniki uzyskiwane przy stosowaniu włókny skłoniły do wprowadzenia jej na większą ilość pras. Od października 1976 roku wszystkie prasy pierwszej linii pracują na okładkach z włókna.

Jak każde nowe przedsięwzięcie, zastosowanie nowej włókny nie było łatwe. Trudności wynikały między innymi z nierytmicznych dostaw oraz nie najlepszej jakości włókny.

Dzisiaj wiadomo, że wprowadzenie włókny w miejsce uprzednio stosowanych tkanin zmniejszyło o około 40% wymiarów pras a tym samym koszty materiałów filtrujących. Oprócz wyliczonych efektów ekonomicznych poprawiły się znacznie w oddziale przygotowania wiskozu warunki pracy.

Jadwiga Trzeciakowa



Dość prowizorki i ekwilibrystyki

Dość dużo wypadków w oddziałach produkcyjnych, ma miejsce przy naprawach i konserwacji zaworów, w miejscach trudno dostępnych. Takich zaworów jest do dzisiaj wiele, ukrytych w gmatwaninie rur, często na dużych wysokościach.

Zawory te nie tylko stale zakręca i odkręca w razie potrzeby obsługa, ale kiedy przeciekają, wymagają na prawy lub konserwacji, muszą się do nich dostać ślusarze.

Jest to praca niebezpieczna i wymagająca od obsługi maksimum uwagi i ostrożności.

Jak się to robi?

Najczęściej ułatwienie pracy polega na tym, że sporządza się bardzo prowizoryczne pomosty, z desek układanych na śliskich rurociągach, bywa i tak, że ślusarz dokonuje czynów akrobatycznych, stając okraciem na rurach i urządzeniach, byle dostać się do zaworu.

Wszystkie prowizorki są wprawdzie szybkie w wykonaniu, ale bardzo niebezpieczne, podobnie jak wszelka ekwilibrystyka i najczęściej kończą się wypadkiem.

Wiele takich ukrytych i trudno dostępnych zaworów jest w budynku sprężarek amoniakalnych w wydziale „el”, gdzie 18 sierpnia br. miał właśnie miejsce wypadek przy pracy, któremu uległ maszynista Walerian Wachowicz.

Kiedy trzeba było odciąć zbiornik sprężonego powietrza, przez zamknięcie trzech zaworów na rurociągach, biegnących na wysokości 2,5 metra, Walerian Wachowicz posługiwał się drabiną, jego pracę ubezpieczał ślusarz Stanisław Paszkiet.

Zamykanie zaworów odbywało się w bardzo niewygodnej pozycji, przy ograniczeniu ruchów.

W czasie zamykania drugiego zaworu, Walerianowi Wachowiczowi ześliznął się klucz z kółka zaworu, wskutek czego uderzył on palcami w sąsiedni zawór.

Wydawać by się mogło, że sprawa błaha i wypadek drobny.

A jednak poszkodowany już ponad 20 dni jest na zwolnieniu lekarskim. Zespół badający przyczynę wypadku uznał, że pracownik nie zachował ostrożności i uwagi, i polecił omówić wypadek i jego przyczyny z pracownikami wydziału „el”.

Zgoda. Ale czas najwyższy również aby przeanalizować możliwość przesunięcia niektórych zaworów w miejsca bezpieczne, zaś w przypadkach, gdzie to nie jest możliwe, zastanowić się nad ewentualnością wprowadzenia nowocześniejszych, bezpiecznych, sposobów docierania w razie konieczności do zaworów umieszczonych wysoko i dla przeprowadzenia wylądowań, niewygodnych.

Ryszard Barański i Zygmunt Arski

Są trudności

(dokończenie ze str. 1)

mochód wrócił pusty, bo hurtownia może w innym terminie towaru nie wydać.

A więc to nie dział zaopatrzenia winien, że samochody jeżdżą czasem „na darmo”, ale właśnie dział transportu. Tak twierdzi kierownik Jan Trzeciak.

Zdarza się również, że dwa samochody tego samego dnia jadą do tej samej miejscowości.

„Ale — jak mówi Jan Trzeciak, jest to konieczne, bo we Wrocławiu magazyn od magazynu odległy i jeden samochód nie jest w stanie w ciągu dnia, wszystkiego załatwić.

W ten sposób piłeczka pingpongowa została odbita. Był winien dział zaopatrzenia, nie miał winy transport. Teraz winien jest transport, nie ma winy zaopatrzenia.

Kolejny argument, który ma tłumaczyć trudności zaopatrzenia przy

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 6126, wystawioną dla Kazimierza Palamara.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 2019, wystawioną dla Marka Filipiaka.

W razie znalezienia, prosimy o zwrot przepustek do działu spraw osobowych.



— „A tak ci pięknie te uroczyście marmurem białym na trawie zielonej bielają, że aż coś mnie w gardle od ich widoku ścisnęło. Dziewczy na zaś zwróć mój ukradkiem przychwytywszy, zawołała:

— Oj, chmury się zbierają nad borem! Zmknij książkę paniec!

Nie bardzo deszczowe mi się one zdają, ale odpowiedziałem buńczucznie.

— Może i zmknę, ale co mi tam! Nie rozpuszczę się, bom nie z cukru.

pomina nam granie katarynki: brak ludzi do pracy.

Tym chętniej więc przeszliśmy do tematu: co się robi i co się będzie robiło, aby było lepiej?

Po pierwsze stosuje się nagrody dla kierowców, którzy zajmują się spedycją oraz którzy wykonują specjalnie pilne i ważne w tym zakresie zadania.

Aby odciążyć własny transport samochodowy zawarto umowę z Zarządem Lasów Państwowych i większość drewna do produkcji celulozy do-

Kartka z kalendarza

Wrześniowe wspomnienia

Od ponad trzydziestu już lat, ludziom pamiętającym wrzesień 1939 roku, każdy pogodny 1 września, kiedy słońce świeci, jest ładnie i ciepło, kojarzy się z tamtym dniem. Pa trząc w pogodną, niebieską niebo, przypominają sobie, jak samoloty hitlerowskiej Luftwaffe bezkarnie bombardowały nasze miasta i wsie, nie szczedząc obiektów i ludności cywilnej. Przypomina to sobie również dobrze Cecylia Dec. W tamtych latach po ukończeniu szkoły pielęgniarstwa im. Emilii Plater w Krakowie, pracowała w wojskowym szpitalu przy Alejach Wojska Polskiego.

W dniu 1 września była na dworcu kolejowym w Krakowie, miała zamiar wyjechać do rodziny.

— Nie wiadomo — nie dała się Ja gusia zbici z pantafelku. Na gębusi panicz stodka wyglądają... A pod burkę by się nie schował? I chwytywszy w rączki burkę, co opadał leżała, burkę obszerna, ojcowską wi dać, zalopotała nią nad moją głową i... przykryła nas oboje. Ciemno mi się zrobiło w oczach i gorąco... Ale gorąco nie od burki, jeno od ciała młodego, bujnego, jedrnego, upojone bliskości. Runąłem jak długi pod jego słodkim, lubym ciężarem, nie broniąc się dłońmi biegłym, co z portek mnie i gatak, z koszułi i pod koszułką, z muszki mnie i podkoszułką rzyka wprawnie wyłuskiwały...”

Liczne perypetie życiowe Rozłupskiego pohańbionego i porzuconego przez chłopkę Jagnę, w sposób satyryczny przedstawia Jeremii Przybora w najnowszej książce pt. „Uwiedziony”. Autor, znany współtwórca telewizyjnego „Kabaretu Starzych Panów” ze swoistym humorem ukazuje powszednie sprawy mo ralnno-obyczajowe. Książka bogata w znajomość stylu i słownictwa, dzięki szybkiej i nieskomplikowanej akcji, na pewno zaciekawia.

Wypożyczyć ją można w związkowej bibliotece beletrystycznej.

M6L

„Wspólny Cel” gazeta Samorządu Robotniczego ZWChem. „Chemitex-Celwiskoza”. Komitet redakcyjny: Edmund Adamski, Zbigniew Adamski (zastępca red. nac.), Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (redaktor naczelny), Roman Małeckie, Zdzisław Rześniowiecki, Jadwiga Trzeciakowa.

Listy do redakcji

(dokończenie ze str. 1)

czyż rządowych (podwyżki płac dla najniższej zarabiającej wprowadzone od 1 maja br.) dyspozycyjny fundusz płac byłby wyższy od wykonywanego o 81.000 zł. Przyszanek jednak należy, że zakład przekroczył założony 2,8% wzrost średnich płac, który wyniósł ponad 8%, stąd też przy nowych metodach rozliczania, wystąpiły — miejmy nadzieję — przejściowe kłopoty.

Aktualnie czynione są starania, po pierwsze: o zmianę (podwyższenie) wskaźnika wzrostu funduszu płac (fundusz wolny od obowiązkowych obciążeń), po drugie: zmianę w plus wskaźnika „R” to jest normatywu określającego relację wskaźnika tempa przyrostu funduszu płac, do wskaźnika tempa przyrostu produkcji dodanej.

Niezbędne są oczywiście pewne ograniczenia dalszego tempa wzrostu średnich płac, do czasu wygospodarowania wolnych środków funduszu płac. Kierownik działu zatrudnienia i płac Z. Bijas.—”

W tej rubryce znajdziesz odpowiedź na Twój list do redakcji

starca nam dostawca, własnym transportem i sam rozładowuje.

„Ale czy jest to odpowiedź na pytanie co się robiło aby — jak zalecała uchwała Komitetu Zakładowego PZPR z marca br. — spowodować zwiększenie operatywności wszystkich pracowników zaangażowanych i wypracować takie formy kontaktów z dostawcami, aby zabezpieczyć dostawy surowców i materiałów?”

Odnoszę wrażenie, że nie.

Zbigniew Adamski

Wśród wielu spotkań, jakie zorganizo- waliśmy z okazji XXV-lecia „Wspólnego Celu” (a które jeszcze nadal będziemy organizowali) było spotkanie z dawnymi członkami komitetu redakcyjnego gazety zakładowej.

Na zdjęciu obok fragment spotkania. Od lewej: sekretarz KZ PZPR Zbigniew Misztal, redaktor naczelny „Wspólnego Celu” Stanisław Kozar, przewodniczący rady zakładowej Edmund Zieliński, oraz b. członkowie komitetu redakcyjnego: redaktor Andrzej Grzelak, I sekretarz POP myślakowickiego „Orla” Józef Suknie wicz, sekretarz wojewódzkiego oddziału PTTK Cezary Turcki, kierownik działu planowania inwestycji w naszym zakładzie Marian Klimek i prezes spółdzielni Pracy „Elektrometal” Tadeusz Rusak.

Jak z podanych tytułów wynika, wszyscy nasi współpracownicy znacznie już awansowali...

Tekst S.K., zdjęcie Z.A.



Marian Kotlarek

»Śladami marnotrawstwa«

Nie 5 ale 20 worków cementu

Notatka korespondenta była alarmująca. Koło siłowni obok pomieszczenia, gdzie wyrabia się pustaki, od strony parkanu leży pięć worków cementu, który nie zabezpieczony niszczy się na powietrzu!

Niestety — notatki i listy tej treści często ukazują się w naszej gazecie. Nie znajdują jednak właściwej reakcji tych, którzy powinni zareagować. Są to przyszłowi „głosy wołające na puszczy”.

Postanowiliśmy więc sami pójść „po nitce do kłębka”.

Jaka jest wartość pięciu worków cementu? Jak poinformował nas kierownik działu zaopatrzenia Jan Trzeciak, nieduża: 34 zł kosztuje jeden worek, łącznie więc chodzi tu o 170 zł!

Ale cementu potrzebujemy w naszym kraju dużo, budujemy wiele, nie dziwnego, że zapotrzebowanie za kładu, szczególnie obecnie, kiedy umożliwia on kupno cementu budowlanicznemu domków jednorodzinnych jest znacznie większe, niż przydział.

Tak więc kwota 170 zł nie mówi wszystkiego o wielkości marnotrawstwa!

Czy to nie wasz cement? — zapytaliśmy zastępcę kierownika wydziału

budowlanego, naszego dobrego znajomego i członka komitetu redakcyjnego „Wspólnego Cielu” Stanisława Borzęckiego.

Pójdźmy zaraz na miejsce i sprawdzimy — powiedział nasz dobry znajomy. Jak powiedział — tak zrobił.

Okazało się, że zmarnowany cement jest własnością Wiesława Witkowskiego, pracownika oddziału przygotowania wiskozy, który produkował pustaki na domek jednorodzinny, jednak przerwał produkcję a cement został nie zabezpieczony. W dodatku chodzi już nie tylko o tych pięć worków na powietrzu, nie nadaje się również na nic dalszych 15 worków, które zostały pod dachem, ale w których cement już dawno „skamieniał”.

Tak więc nie pięć ale dwadzieścia worków cementu zmarnowano! Wszystkie zakupione zostały przez Wiesława Witkowskiego w zakładzie.

Czy można nad tym przejść do porządku, powiedzieć „trudno” i nie wyciągnąć z tego żadnych wniosków?

Absolutnie nie!

Odsprzedając cement budowlanicznemu domkowi jednorodzinnych, powinniśmy interesować się jaki jest jego dalszy los. W żadnym wypadku nie można jednak dopuścić do jego marnotrawstwa.

Zygmunt Arski

Trzeci budynek w maju 1979 r.

(Dokończenie ze str. 1)

Pojechaliśmy na budowę, gdzie pracują trzy brygady: Stanisława Babika, Adama Kulpekszy i Tomasza Malejkiego.

Łącznie 13 pracowników. Mistrza Jana Czapiewskiego zastąpił przy planach, w prowizorycznym pomieszczeniu przypominającym wóz Drzymały.

— „Do lipca — powiedział nam Jan Czapiewski mieliśmy duże trudności z transportem samochodowym. Aby przywieźć potrzebny do budowy cement, wapno, piasek i cegłę musieliśmy wypożyczyć wywrotki z PKS, z Centransu i SKR w Starej Kamienicy. W dodatku cegłę wozimy z Kłodzka i Kamiennej Góry, piasek z Wojciszowa a cement z Wizowa.

Dezorganizowało to nam pracę. Obecnie jednak mamy już do dyspozycji dwie własne wywrotki, w tym jedną stale, budowa postępuje więc naprzód w szybkim tempie.

Kłopot jest tylko od czasu do czasu z dźwigiem samojedźnym, który nie zawsze jest sprawny, a przecież jest ciągle potrzebny dla ustawiania

elementów betonowych, jak belki stropowe, schody itp.

Jak wielka jest to budowa niech poświadczy fakt, że na cały blok zużyjemy m. in. 200.000 cegieł, 200 ton cementu, 150 ton prefabrykatów i 50 ton stali.

Obecnie ukończyliśmy już budowę drugiego piętra ze stropem, do końca roku zakryjemy cały budynek, zimą będziemy pracowali we wnętrzach.

Muruje brygada Stanisława Babika, betonuje brygada Adama Kulpekszy, prace ciesielskie wykonuje brygada Tomasza Malejkiego.

Oprócz brygadzystów szczególnie wyróżniłbym za dobrą pracę Henryka Michalaka, Henryka Jakubowicza i Zdzisława Flaszę z brygady murarskiej.

Brygadzystów: Stanisława Babika i Adama Kulpekszę spotkaliśmy na placu budowy, koło pracujących betoniarów.

Stanisław Babik jest murarzem już 25 lat, naprzód pracował we „wrocławskiej dwójce”, zasłużonym dla Jeleniej Góry i „Celwiskozy” przedsięwzięciem budowlanym.

Adam Kulpeksza pracuje w swoim zawodzie 20 lat i budował po kolei wszystkie bloki przy ul. Norwida.

— „Nie mamy pracy łatwej — mówi Adam Kulpeksza — ale staramy się wszystko wykonać dokładnie i na czas.”

A Stanisław Babik dodaje: — „Na sze brygady dobrze się wzajemnie rozumieją i nawzajem sobie pomagają. Dlatego pracujemy ze sobą zawsze chętnie.”

Budowlani Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów „Chemitex” zapowiadają więc, że termin ukończenia budowy trzeciego budynku mieszkalnego przy ul. Norwida, przed świętem majowym 1979 roku, zostanie dotrzymany.

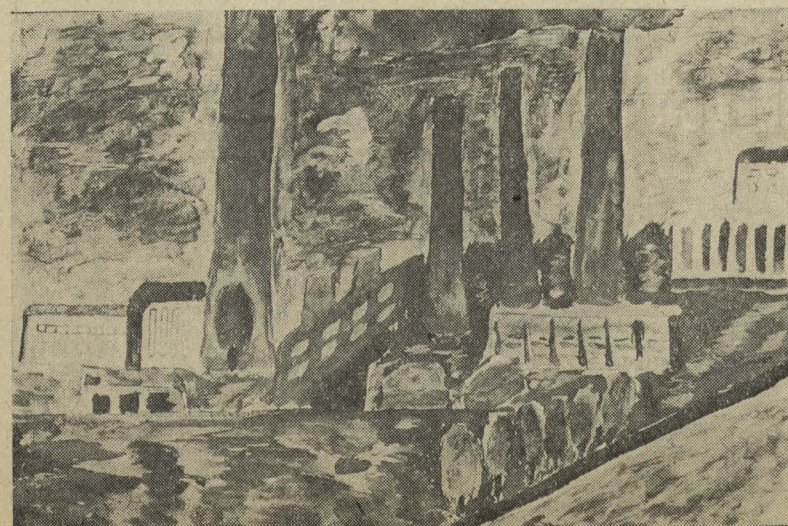
Zbigniew Adamski

P.S. Na zdjęciu na pierwszej stronie wmurowanie aktu erekcyjnego pod trzeci blok, w ub. roku.



Jak wygląda zakład, w którym pracuje twój ojciec? Na to pytanie odpowiedzieli rysując „Celwiskozy” w ubiegłym roku szkolnym, uczniowie szkoły podstawowej nr 10 w Jeleniej Górze, którą opiekuje się nasz zakład, a jej wielu uczniów to synowie naszych pracowników.

Wystawa najlepszych rysunków na ten temat, zorganizowana została w czerwcu br. w małej sali zakładowego ośrodka pracy ideowo-wychowawczej. Niektóre z nich prezentujemy w naszej gazecie. Dzisiaj rysunek drugi. Jego autorem jest Przemek Szociński z klasy VIa, który oczywiście tuż za dużym konikiem naszego zakładu, umieścił wielkie warsztaty Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów „Chemitex”. Fot. Azet, tekst Esko.



Kiedy mówimy: wczas, ciągle jeszcze myślimy: Ustka. Morze, plaża albo wydmy poza plażą i nasze stare, wystuzone domki campingowe.

Po południu i w dni, kiedy nie ma pogody, wybieramy się do miasta, na zakupy, na łody, na spacer po molu lub przybrzeżnej promenadzie. A przecież tyle było już różnych, innych propozycji! Dzisiaj, niżej piszemy o wczasach leczniczych w Nałęczowie, które chwali sobie jedna z pierwszych uczestniczek. Radzimy pomyśleć i zastanowić się.

A może by tak w przyszłym roku skorzystać z tej propozycji?

Na zdjęciu niżej: mewy w Ustce.

Fot. Z. Adamski



Wiadomości wczasowe (9)

Wczas lecnicze w Nałęczowie, to nowy sposób wykorzystania urlopu, zaproponowany w tym roku po raz pierwszy pracownikom naszego zakładu, przez dział socjalny.

W tym roku od czerwca do sierpnia na trzytygodniowych turnusach przebywało w Nałęczowie 22 pracowników. Trzeba z góry powiedzieć, że są to wczas dość kosztowne, pełna odpłatność wynosi 3.970 zł, pracownik pięci przeciętnie około 900 zł. Wczasowicze korzystają z kwatery prywatnych i prywatnych stolówek, które załatwia „Gromada”, zabiegi przeprowadzane są w różnych budynkach miejscowego sanatorium.

A oto wrażenia z tych wczasów, Halina Pietruszko z laboratorium analitycznego, która była na pierwszym turnusie w br.

— „Z wczasów leczniczych w Nałęczowie jestem bardzo zadowolona — powiedziała Halina Pietruszko. Miejscowość piękna, pełna zieleni, klimat łagodny.

O produkcji rynkowej

(Dokończenie ze str. 7)

ło się bardzo znaczne przekroczenie wykonania planu produkcji folii i przekroczenie o 127.000 zł planu produkcji osprzętu żeglarskiego.

Sytuacja więc nie jest optymistyczna choćby dlatego, że w sumie wykonaliśmy mniej niż połowę planu rocznego.

Jak wiemy, wykonanie planu produkcyjnego w pierwszym półroczu br. napotykało na trudności, stąd 97 Konferencja Samorządu Robotniczego, szukając dróg naprawy złej sytuacji i nadrobienia strat pierwszego półrocza, między innymi zwróciła uwagę na konieczność nie tylko wykonania ale przekroczenia planu produkcji rynkowej. Droga do tego ma prowadzić przez uruchomienie nowych produkcji rynkowych, przy pełnym wykonaniu i przekroczeniu planu produkcji dotychczas już wprowadzonej.

A co słychać z nową produkcją rynkową?

Główny specjalista do spraw produkcji rynkowej inż. Katarzyna Zabczka odpowiedziała nam w tej sprawie: — „W II półroczu poza za-

wieszkami dla bydła nie planujemy wprowadzenia nowych asortymentów”.

Czyżby uchwała KSR nie obowiązywała?

Od kierownika laboratorium badał wczęgo inż. Ryszarda Janika dowiedzieliśmy się, że produkcja zawieszek już ruszyła, w pierwszej dekadzie września, że jest w fazie rozruchu i po wyprodukowaniu partii próbnej i zaopiniowaniu nowego wyrobu, przez odpowiednie czynniki, jest nadzieja na wyprodukowanie tych wyrobów na sumę 400.000 zł.

Oby nie było tak jak zwykle, że od próbnej partii do normalnej już produkcji na rynek, droga daleka.

W każdym razie warto już dzisiaj zasignalizować, że nadzieje na znaczne przekroczenie planu produkcji rynkowej nie spełnią się same, że trzeba bardziej energicznie i konsekwentnie działać.

Zobowiązuje do tego wszystkich zainteresowanych uchwała 97 Konferencji Samorządu Robotniczego.

Wojciech Woźny.

W następnym numerze ciąg dalszy p.t. »Skąd wziąć pół miliona złotych?«

Jak zostać najlepszym?

W oddziale celulozy, w plebiscycie na najlepszego pracownika i kołę, wybrani zostali: Halina Nowak i Jan Bździkot.

Oto co sądzą oni o swoim wyborze.

HALINA NOWAK:

— „Pracuję w oddziale celulozy już 24 lata. Zaczynałam na rębalni, obecnie już od dłuższego czasu jestem przy sortowaniu celulozy.

Jak zostać najlepszym pracownikiem i kolegą? Na pewno odpowiedzieć na to pytanie nie jest łatwo. Myślę że przede wszystkim trzeba być pracownikiem zdyscyplinowanym i być zawsze na wezwanie kierownictwa, zwłaszcza w trudnych sytuacjach, jak na przykład obecnie, w naszym oddziale, kiedy brakuje ludzi do pracy.”

JAN BZDZIKOT:

— „Pracuję w zakładzie już 23 lata, na początku swojej pracy byłem ma-

szynistą przy maszynie odwadniającej w oddziale celulozy, obecnie w tym samym oddziale jestem brygadziście, podlega mi ośmiu pracowników. Nie ma jakiejś ogólnej recepty na to, jak zostać najlepszym pracownikiem i kolegą. Najwięcej zdobawa się zaufanie ludzkie, kiedy do brze wykonuje się funkcje społeczne. Przez sześć lat byłem mężem zaufania grupy związkowej, wtedy bliżej poznałem wielu ludzi, oni również poznali mnie, i chyba dlatego głosowali na mnie w plebiscycie.

Za pracę zawodową i społeczną otrzymałem Srebrny Krzyż Zasługi oraz odznaki Przdownika i Zasłużonego Przdownika Pracy.”

Na tym kończymy tegoroczny sondaż, który zatytułowaliśmy: „Jak zostać najlepszym”. W jednym z najbliższych numerów „Wspólnego Cielu” zamieścimy skrót dyskusji, jaka od była się przy redakcyjnym stole, na ten temat. Kazimierz Osiecki.

ROZMAITOŚCI
NIE DO GINKI
DO GINKI

NASZE ZWYCZAJE (ZŁE)

Do wielu narzekani na zakładowy transport, przybyło jeszcze jedno. Z wytwórni Celulozy już dłuższy czas nie wywozi się odpadów z powodu tego, że dział transportu nie podstawi na nie, przyczep samochodowych.

Po oczyszczeniu kotłów sodowych i kanałów dymnych, zebrano się tych odpadów sporo, w halach produkcyjnych, przejściach, pracownicy roznoszą je wszędzie pod butami.

Jak tu mówić o utrzymaniu czystości?

A brak przyczep dlatego, że wszystkie są niesprawne.

Kiedy zaczną się je remontować, aby były sprawne? aZ.

SPRAWKI SPOD KARAFKI

Ludzie mniej piją obecnie — mówią kierownicy oddziałów, frekwencja znacznie się poprawiła, nie ma już nieobecności nieusprawiedliwionej z powodu pijaństwa, w dniach 26 każdego miesiąca.

A wszystko dlatego, że od niedawna na pracownicy fizycy otrzymują całość poborów 10 każdego miesiąca, a nie jak dawniej w dwóch ratach: 26 — zaliczka i 10 — wyrównanie.

Dlatego tak późno wpadliśmy na doskonały pomysł — jak poprawić dyscyplinę pracy w tym jednym rozdziale? Ks.

ODWIEDZILI NAS

Odowiedzieli 30 sierpnia br. redakcję Andrzej Kowiel i Zbigniew Jezierski, którzy do roku 1975 pracowali w wydziale elektrycznym w naszym zakładzie, obecnie pracują w Fabryce Dywanów w Kowarach.

Andrzej utrzymuje w pełnej sprawności łączność przewodową w fabryce, przy nowoczesnych urządzeniach, społecznie jest wiceprzewodniczącym ZZ ZSMP.

W tym roku otrzymać ma mieszkanie, dotychczas codziennie dojeżdża do Kowar autobusem.

W Fabryce Dywanów w Kowarach pracuje około 20 byłych celwiskoziaków, którzy chętnie biorą do ręki „Wspólny Cel”, który pręnumeruje dla siebie Andrzej Kowiel. aZ.

RÓWNIEM „WŁÓKNIARZ”

Jak dowiedzieliśmy się z dwutygodnika „Nasze życie”, pisma Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, jeszcze w lipcu tego roku, ma się zacząć w Ustce budowa nowego, trzypiętrowego budynku wczasowo-sanatoryjnego o 108 pokojach i bogatym zapleczu rekreacyjnym. Będzie to rozbudowa bazy wczasowej tego związku zawodowego, który dotychczas korzystał w Ustce z ośrodka „Włóknierz”, naprzeciw naszego zakładowego ośrodka campingowego. Jak zapowiada gazeta, nowy, trwały budynek ma być wzniesiony w ciągu 13 miesięcy!

Przy każdej takiej wiadomości nasuwa się pytanie; a co z naszą trwałą budową? Ks.

POCZTÓWKI „ZE SŁOŃCEM”

W pierwszej dekadzie września br. do redakcji nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia z pięknej Ustki, dla całej Redakcji „Wspólnego Cielu” zasyłają: Alicja Mendyk, Piotr Mendyk, Zygmunt Mendyk, Marta Mendyk, Aneta Mendyk.

PS. Serdecznie dziękujemy za pozdrowienia.”

— „Serdeczne pozdrowienia z obozu szkoleniowego w zapasach, zasyłają dla redakcji trenerzy i zawodnicy MKKS „Karkonosze”. (Na kartce wiele podpisów, m. in.: Smoter, Fluder, Biernat, Pardus, Wieczorkiewicz).



Fot. Z. Adamski

WIADOMOŚCI SPORTOWE



W zimnie, deszczu i wietrze 2:1 z Victorią w Jeleniej Górze

Zimno, deszcz i wiatr, bez przerwy towarzyszyły podczas rozgrywanego na jeleniogórskim stadionie, meczu o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej między Karkonoszami i Victorią Boguszów.

Powtórzyła się historia poprzednich spotkań naszych piłkarzy. Mimo dość znacznej przewagi w pierwszej połowie i kilku dogodnych sytuacji nie udało się strzelić bramki, do przerwy utrzymał się wynik bezbramkowy. Śliska płyta boiska uwidoczniła jeszcze bardziej niż zwykle braki w opanowaniu piłki u naszych zawodników, było wiele niecelnych podań.

Pierwsza bramka padła po pięknej główce Kocniowskiego, podanie piłki nastąpiło również głową.

I kiedy zdawało się, że dwa punkty są już pewne, a kibice Karkonoszy „rozruszali się” i zaczęli dopinguć swój zespół, padło wyrównanie.

Po rzucie różnym dobrze dotychczas grający w obronie Kowal i zasilający swoimi rajdami napad a na-

wet strzelający na bramkę przeciwnika, dość niespodziewanie skierował piłkę do własnej siatki i było 1:1.

Kibice natychmiast przestali sympatyzować ze swymi piłkarzami, z trybuny posypały się niewybredne epitetami.

Kiedy wydawało się, że Karkonosze stracą na własnym boisku jeden punkt, w ataku na bramkę sfaulowany został Żebrak. Rzut karny pewnie egzekwował w 90 minucie meczu Dutka.

Karkonosze grały w tym spotkaniu w składzie: Należyty — Jończy, Kowal, Charko, Sakowicz — Borkowski, Dutka, Ignatowicz — Wilk, Plata, Janigacz.

Po przerwie w miejsce Janigacza wszedł Kocniowski a Ignatowicza zmienił Żebrak.

W pozostałych meczach: wrocławska Odra zwyciężyła w Raciborzu 1:0 Unię, Miedź Legnica zremisowała 1:1 z Metalem Kluczbork, Lechia Piechowice uzyskała remis 0:0 z Chemikiem Kędzierzyn, Bielawianka

przegrała na własnym boisku 1:2 z Dozametem Nowa Sól, w tym samym stosunku Pogoń Prudnik przegrała we Wrocławiu z Pafawaglem, Stal Brzeg pokonała 3:2 Chrobrego w Głogowie.

Po czterech kolejkach rozgrywek, tabela klasy międzywojewódzkiej przedstawiała się następująco:

1. Odra Wrocław	7-9:4
2. Stal Brzeg	7-9:4
3. Miedź Legnica	6-4:1
4. Karkonosze	5-4:3
5. Pafawag Wrocław	5-4:3
6. Dozamet Nowa Sól	5-6:7
7. Lechia Piechowice	4-3:1
8. Chemik Kędzierzyn	4-3:2
9. Unia Racibórz	4-4:4
10. Chrobry Głogów	3-4:5

11. Victoria Boguszów	2-2:6
12. Bielawianka	2-3:8
13. Metal Kluczbork	1-6:9
14. Pogoń Prudnik	1-2:6

W trzecim z kolei meczu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, rezerwa Karkonoszy zremisowała 0:0 z Czarnymi w Lwówku.

W pierwszym spotkaniu o mistrzostwo nowo utworzonej klasy międzywojewódzkiej juniorów, zespół Karkonoszy pokonał 8:1 Dozamet Nowa Sól.

Bramki strzelił: Kudyba 4, Przybyło 3, Rokciński 1.

Drugi zespół juniorów Karkonoszy przegrał w Leśnej mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej z tamtejszym Wióknierzem 1:5.

Michał Klonowicz



Okonie 10-15 dkg, raz złowił też dużego, jak na tamtejsze warunki leszcza, długości 55 cm i wagi 1350g. Jest to na pewno rekord na naszym terenie!

JAN ADAMCZEWSKI

W lipcu i sierpniu prawie co dnia łowił na stawie koło szpitala. W ostatnich dniach lipca, złowił stosując jako przynętę gotowaną pszenicę, karpia o wadze 1.20 kg, w sierpniu trzykrotnie karp zerwał mu się: dwukrotnie za siaba okazała się żyłka, raz za szybkie było holowanie.

Roman Małecki

FRANCISZEK PAKUŁA

penetrując Odrę w okolicach Scinawy pewnego dnia złowił na spinning czterokilogramowego szczupaka. Ma jednak własny pojazd i latwo mu szukać i odwiedzać coraz to nowe łowiska.

MICHAŁ KWAŚNIEWSKI

przez kilka dni bawił w Słońsku, gdzie złowił siedem dużych szczupaków.

Natomiast wycieczka organizowana do tej samej miejscowości przez Zakładową Sekcję PZW, nie przyniosła oczekiwanych sukcesów.

Szyki pokrzyżowała fatalna pogoda, stąd niektórzy wędkarze wrócili bez ryb. Ale JAN BONDARUK złowił dwa szczupaki a STEFAN LI TYŃSKI i HENRYK AUGUSTYNIAK po kilka mniejszych rybek.

Władysław Chmiel

upominki w postaci sprzętu sportowego.

Po zakończeniu zawodów odbyło się przy licznych ogniskach pieczenie kiełbasek oraz zgaduj-zgadula, którą sprawnie prowadził Marjan Kotlarek, w której wzięło udział 18 kibiców wędkarstwa.

Otrzymali oni również ładne upominki.

Tak więc zawody wędkarskie o Puchar Prezydenta Miasta stały się jedną z atrakcyjniejszych imprez Września Jeleniogórskiego w czym niemała zasługa organizatorów zawodów, z prezesem legnicko - jeleniogórskiego Koła PZW Mirosławem Banasińskim. Romm

Wędkarz

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW OCELWISKOZYSKI

Nr 10 (262) Wrzesień 1978 r. Rok XXI

Gdzie łowią nasi wędkarze?

Sezon wędkarski w pełni. Gdzie i co łowimy? Na to pytanie próbujemy odpowiedzieć, po rozmowach z kilkoma wędkarzami zakładowej sekcji PZW.

WOJCIECH LISIEWICZ

w lipcu na urlopie w Swinoujściu, wiele czasu spędzał z wędką na molo, przy ujściu rzeki Świny do Bałtyku. Niełatwo jest przestawić się z łowienia na rzekach i stawach, na połów w morzu.

Początki nie przynosiły większych rezultatów, ale po dojeździe do pewnej wprawy, łowił okonie i płocie, niektóre okonie wagi pół kg. Łowił bez spławika, na tak zwaną oliwkę, jako przynętę używając małe rosówki i dżdżownice.

HENRYK AUGUSTYNIAK

jest nie tylko wędkarzem ale i działakowcem, a że buduje w tym roku na działce altankę, na ryby wybierał się rzadziej niż zwykle.

W sierpniu na Bobrze w Janowicach Wielkich, stosując jako przynętę polne owady, złowił aż 27 jelców!

Na czerwone robaczki i ciasto nie brały, smakowały im właśnie polne owady! Jelc to jak zapewnia Henryk Augustyniak, ryba smaczna!

ZYGMUNT WILCZYŃSKI

upodobał sobie ostatnio stawy w Wojcieszycach, jako miejsce dla hobbysty wędkarskiego. Z powodzeniem łowił tam okonie i płocie, stosując jako przynętę czerwone robaczki.

O puchar Prezydenta Miasta

Warunki atmosferyczne nie sprzyjały trzecim już z kolei zawodom wędkarskim, organizowanym z okazji Września Jeleniogórskiego, przez jeleniogórskie Koło PZW, o puchar Prezydenta Miasta. Silny wiatr i przelotne opady nie sprzyjały wędkowaniu, a jednak na starcie zawodów gruntowych stanęło aż 94 zawodników

Trwały one na stawie koło Stanisłowa trzy godziny i zakończyły się następującymi wynikami indywidualnymi:

1. Zdzisław Chwałek — 243 pkt (złoty 23 okonie), 2. Andrzej Pierzchała — 192 pkt, 3. Jerzy Markiewicz — 190 pkt, 4. Mieczysław Nowak (Celwiskoza) — 186 pkt, 5. Rajmund Kwieciński — 135 pkt, 6. Michał Paściznik, 7. Jan Oprządek, 8. Zdzisław Niemirowski, 9. Edmund Gąsiorowski (Celwiskoza), 10. Bogusław Zawlik.

Wszyscy ci wędkarze otrzymali upominki w postaci sprzętu wędkarskiego i turystycznego oraz znaczki III zawodów a zwycięzca również puchar Prezydenta Miasta.

W zawodach spinningowych — rzutowych startowało sześć drużyn trzyosobowych. Puchar Prezydenta Miasta

sta zdobył I zespół jeleniogórskiego Koła, w składzie: Roman Małecki, Jerzy Charuk, Edmund Słpko, 615,35 pkt.

Kolejne miejsca zajęły: 2. III drużyna Koła Jeleniogórskiego w składzie: Czesław Murawski, Gabriel Stelmazak, Ryszard Stelmazak — 456,30 pkt, 3. II drużyna Koła Jeleniogórskiego: Bolesław Kaczmarek, Roman Zieliński, Wiesław Wójcikiewicz — 422,8 pkt, 4. drużyna elektrowni Turów, 5. drużyna kopalni Turów.

Pierwsze trzy drużyny otrzymały



Żebrak (na zdjęciu w białej koszulce), który w spotkaniu z Victorią wszedł na boisko w drugiej dopiero połowie, był współautorem decydującej o zwycięstwie Karkonoszy bramki. Został sfaulowany na polu karnym, podyktowany przez sędziego rzut karny, pewnie egzekwował Dutka.

Fot. Z. Adamski

REZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI

tanie - smaczne - zdrowe

MARIA SAFAL POLECA: ZUPĘ PIWNA:

3 butelki piwa, 4 żółtka, niepełna szklanka śmietany, 12 dkg cukru, mąka ziemniaczana, goździki, cynamon, skórka z cytryny.

Dwie butelki piwa jasnego i jedną ciemnego słodkiego, kawałek skórki z cytryny, 5 goździków, kawałek cynamonu, zagotować w dużym rondlu na 5 litrów, gdyż piwo przy gotowaniu w małym naczyniu wykipi. Szczelnie przykryć przed i po goto-

waniu. Zupy piwnej nigdy się nie soli.

4 żółtka ubić z cukrem do gęstości przez pół godziny, dodać śmietanę, pół małej łyżeczki mąki ziemniaczanej, zmieszać wszystko razem i wlać do wazy. Piwo po zagotowaniu momentalnie wlewać do wazy i mieszać drewnianą łyżką. Przykryć i po pięciu minutach wydawać.

Do zupy piwnej podaje się zwyczajny ser krajany w kostkę lub grzanki.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD RED. J. NANOWSKIEGO

ZNACZENIE WYRAZÓW POZIOMO:

5. góry w Europie, 6. słynny długodystansowiec czeski, 10. kram, 14. przerwa w teatrze.

PIONOWO

1. carskie rozporządzenie, 2. ostrze strzały, 3. ryba na węgillu, 4. produkuje się na arenie, 7. piłka za boiskiem, 8. owad, 9. mezozoiczna, 10. gust, 11. część należności, 12. opad atmosferyczny, 3. na pięciolinii.

Rozwiązania należy składać w redakcji do 30 września br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

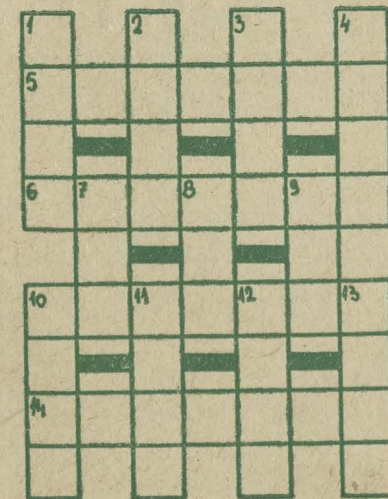
Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 23:

POZIOMO:

szpinak, korweta, elita, sen, indyk, atu, rozsada.

PIONOWO: sukurs, parwieniusz, niewiadoma, kra, arkana, akr.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Feliks Salata.



Milczenie już dawno chyba przestało być złotem. Dzisiaj cenimy bardziej ludzi szczerze i otwarcie mówiących prawdę, zabierających głos wtedy, kiedy mają coś do powiedzenia, do przekazania...

Czy wszyscy?

W każdej regule są podobne wyjątki, oby wyjątki nie stanowiły reguły.

Złe na pewno dzieje się w zespole, w którym nikt nie zwraca uwagi na złe, na braki i niedociągnięcia. Jeżeli nie wskazuje się dróg ich naprawy, nie radzi co zrobić aby było lepiej, nie bierze współodpowiedzialności za to, co się wokół dzieje.

To wszystko co napisałem, jak ułali pasuje do naszych korespondentów. Szukamy nie tych którzy milczą, ale tych którzy chcą i mają coś do powiedzenia, chcą zastanowić się nad niektórymi sprawami naszego zakładu, którzy mają coś do zaproponowania.

Wiemy, że nie zawsze jest to łatwe, bowiem wielu jeszcze mamy w zakładzie przełożonych, którzy wyższą ceną u pracownika złote milczenie, niż niecierpliwe mówienie.

Sygnalizowanie złego ma tylko wtedy jakiś sens i może nawet przynieść pewną satysfakcję, kiedy jest

jakaś reakcja na sygnał, która może nawet czasem zapowiadać poprawę.

Niestety, mimo wielu, wieloletnich wysiłków redakcji „Wspólnego Celu” i ogólnego przekonania, że na każdą krytykę należy odpowiadać, nie jest jeszcze tak, jakby należało, nie tylko do ideału, ale również do ogólnie dobrej sytuacji, ciągle jeszcze daleko.

Zamiast felletoniku

Milczenie nie jest złotem

Te wszystkie trudności, które prawie jednym tchem wymieniłem, powodują, że liczba korespondentów naszej gazety utrzymuje się na dość przeciętnym poziomie i skoro przybędzie jeden nowy korespondent, prawie równocześnie, inny, stary, ubywa...

A na korespondentach w dużej mierze opieramy nasz pisany kontakt z

załogą, z czego prosty wniosek, że bez nich nie widzimy działalności „Wspólnego Celu”.

Jedną ze stałych form pozyskiwania coraz to nowych korespondentów jest doroczny MIESIĄC KORESPONDENTA, w którym zapraszamy do jak najszerszego udziału do pisanie do gazety, wszystkich czytelników, nagradzamy autorów najlepszych publikacji premiami, niezależnie od stałych honorariów a w skrytości ducha liczymy, że tą drogą przybędą nam stali, nowi korespondenci.

Tegoroczny MIESIĄC KORESPONDENTA organizujemy od 15 października do 15 listopada.

Już dzisiaj o tym zawiadamiając naszych czytelników, proponujemy w nim udział!

Wszelkie listy i notatki w sprawach zakładowych należy składać w skrzynce na drzwiach redakcji, podając imię, nazwisko i miejsce pracy, tylko do wiadomości redakcji i inicjały względnie pseudonim, którym należy zaopatrzyć list, przy zamieszczeniu w gazecie.

Szykujemy liczne upominki i nagrody dla najlepszych, o czym napiszemy szerzej już wkrótce!

Ludwik Stanisławowicz